

Hiena roku 2025

Antynagroda „Hiena”, którą co roku przyznaje Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zawsze budziła zrozumiałe zainteresowanie. Ale proszę nie myśleć, że „laureaci” tej „nagrody” byli nią jakoś oburzeni czy przejęci. W zasadzie wszyscy nic sobie z tego nie robili. Tegoroczna „Hienę” decyzją ZG SDP otrzymał Wojciech Czuchnowski z Gazety Wyborczej. Chodzi o szeroko reklamowany przez GW tekst, który ukazał się 15 grudnia 2025 r., pod tytułem: „Leki szefa BBN. Wiemy, co w ankiecie bezpieczeństwa zataił Sławomir Cenckiewicz”. Wojciech Czuchnowski, powołując się na jakiegoś anonimowego informatora, który dotarł do ankiety bezpieczeństwa, jaką wypełnił szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego prof. Sławomir Cenckiewicz, ujawnił właściwości leków, jakie przyjmuje profesor. Szef BBN miał ten fakt ponoć zataić przed służbami specjalnymi, przez co stracił dostęp do informacji niejawnych. Wojciech Czuchnowski nie wymienił in extenso nazw leków, ale podał ich szczegółowe właściwości działania na ośrodkowy układ nerwowy, co ma pewnie dowodzić istnienia poważnych chorób psychicznych na jakie cierpi Sławomir Cenckiewicz.

W kręgu naszej cywilizacji i kultury europejskiej wszelkie informacje o stanie zdrowia, przebytych chorobach, zabiegach, operacjach, przyjmowanych lekach itd. są objęte bezwzględną tajemnicą lekarską. Są chronione przez normy prawne i oczywiście etyczne, w tym także Kodeks Etyczny Dziennikarzy SDP. No ale Czuchnowski nie należy do SDP, działa w swoim stowarzyszeniu założonym przez środowisko Wyborczej. Cieszy natychmiastowa, mocna reakcja Naczelnej Izby Lekarskiej po tekście Gazety Wyborczej. Cytuję: „Informacje o przyjmowanych przez pacjenta lekach są informacjami szczególnie wrażliwymi, a ich upublicznienie nigdy nie

powinno mieć miejsca". Izba Lekarska domaga się od organów państwa wszczęcia postępowania wyjaśniającego w sprawie wycieku danych. Naczelna Izba Lekarska zwraca się też do mediów, prosząc o „szczególną ostrożność w przekazywaniu tego typu treści, gdyż mogą one naruszyć fundamentalne prawa pacjenta, doprowadzić do spadku zaufania pacjentów do całego procesu leczenia i bezpieczeństwa ich danych medycznych, a także stygmatyzacji osób chorych”.

Równie szybko zareagował Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Marcin Wiącek. Zwrócił się do szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego gen. Jarosława Stróżyka o wyjaśnienie tej skandalicznej sprawy. Pilne wszczęcie śledztwa zlecił też szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego, o czym poinformował opinię publiczną rzecznik koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński.

Po opublikowaniu danych medycznych prof. Sławomira Cenckiewicza śledztwo wszczęła prokuratura i miejmy nadzieję, że autor artykułu usłyszy zarzuty prokuratorskie, sprawa szybko znajdzie się na wokandzie, a Wojciech Czuchnowski zostanie przykładowie ukarany. Tego oczekuje nie tylko osoba pokrzywdzona, ale liczni posłowie Prawa i Sprawiedliwości oraz zwykli obywatele, którzy także złożyli zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez Wojciecha Czuchnowskiego. Na sprawiedliwy wyrok oczekuje w końcu zszokowana opinia publiczna. Oto mamy jeszcze jeden dowód na to, w jakim państwie bezprawia żyjemy.

Wojciech Czuchnowski, wyjaśniając swoje nieetyczne postępowanie, tłumaczył: „To nie Gazeta Wyborcza wywołała publiczną dyskusję o leczeniu psychiatrycznym Sławomira Cenckiewicza i o tym, jakie brał leki”. Tym samym potwierdził, że celem jego podłego artykułu było utwierdzenie szerokiej opinii publicznej w przekonaniu, że

Sławomir Cenckiewicz, urzędujący szef BBN w Kancelarii Prezydenta RP, cierpi na chorobę psychiatryczną, a więc jest osobą na tym stanowisku niewłaściwą, ergo stanowiącą nawet zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski.

Wojciech Czuchnowski, po publikacji wspomnianego artykułu, przybrał szaty ofiary zmasowanego hejtu, nienawiści, itd., i zawiadomił o swych krzywdach Policję, gdyż jak stwierdził „problemy psychiczne i zażywanie leków nie powinny być niczym wstydlivym”. A więc nie dotarło do niego, że ujawnił bardzo wrażliwe, intymne informacje, które nie musiały być zgodne z prawdą, i zrobił to wbrew prawu i etyce dziennikarskiej.

Wojciech Czuchnowski wraz z Gazetą Wyborczą od lat uczestniczy w walce politycznej ze środowiskami patriotycznymi w Polsce. A te środowiska, jak pisze Czuchnowski po swoim „demaskatorskim” artykule, funkcjonują dziś: „przy milczącej aprobacie ze strony Sławomira Cenckiewicza i Pałacu Prezydenckiego”. Taki więc był prawdziwy cel ataku Czuchnowskiego, dyskredytacja szefa BBN i Prezydenta RP, cel wyłącznie polityczny i propagandowy.

Wojciech Czuchnowskiego określa siebie jako obywatel i dziennikarz. Antynagroda „Hiena” roku 2025 przeczy zarówno obywatelskości jak i rzetelności dziennikarskiej tegorocznego pseudo laureata.

354 wSieci 19.01.2026

www.wojciechreszczyński.pl